

Marek Maciągowski

Zamieszki antyżydowskie w Kielcach 11 i 12 listopada 1918 roku w świetle protokołów posiedzeń kieleckiej Rady Miejskiej

Studia Muzealno-Historyczne 7, 211-217

2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Marek Maciągowski (Ośrodek Myśli Patriotycznej i Obywatelskiej w Kielcach)

Zamieszki antyżydowskie w Kielcach 11 i 12 listopada 1918 roku w świetle protokołów posiedzeń kieleckiej Rady Miejskiej

W latach I wojny światowej stosunki polsko-żydowskie cechowało narastające napięcie. Głównym obszarem konfliktu pozostawała rywalizacja gospodarcza, ale pojawiały się też zarzuty natury politycznej związane z oskarżaniem Żydów o sprzyjanie zaborcom. Koniec wojny wywołał gorące dyskusje polityczne o prawach i sytuacji ludności żydowskiej w odrodzonej Polsce. Dla wielu Polaków problem mniejszości narodowych stanowił poważne zagrożenie dla integralności państwa¹. Fala antyżydowskich wystąpień przetoczyła się przez ziemie polskie od jesieni 1918 r., a zjawisko antyżydowskiej przemocy było powszechne w całej Europie Wschodniej, szczególnie w Rosji².

Na ziemiach byłego Królestwa Polskiego do najpoważniejszych zająć doszło w dniach 11 i 12 listopada w Kielcach. Są one opisywane w opracowaniach dotyczących dziejów ludności żydowskiej, jednak ich przebieg nie jest dokładnie znany, relacje są ogólnikowe, podawana jest nawet różna liczba ofiar zająć (dwie lub cztery osoby zabite, 250 do 400 rannych)³. Jest to spowodowane głównie bardzo skromną bazą źródłową⁴.

Podstawowym zachowanym źródłem są protokoły i stenogramy posiedzeń kieleckiej Rady Miejskiej z grudnia 1918 r.⁵ oraz uchwały Rady Miejskiej⁶. Stenogramy obrad zawierają jednak głównie opinie o zająćiach przedstawione w dyskusji przez radnych Polaków i Żydów, stąd dane faktograficzne odnośnie przebiegu zamieszek są bardzo lakoniczne. O wydarzeniach kieleckich w dniach 11 i 12 listopada 1918 r. także lokalna prasa informowała bardzo zdawkowo⁷. Nie są znane raporty kieleckiej milicji miejskiej, które mogłyby rzucić światło na przebieg wydarzeń, ani też akta dochodzenia prokuratorskiego.

Interesującym źródłem mogłyby być akta sądowe sprawy aresztowanych i skazanych za udział w zająćiach. Akta te jednakże również nie są znane. Udało mi się odnaleźć jedynie wpis wyroku w repertorium spraw Sekcji I Wydziału Karnego Sądu Okręgowego

- 1 E. Mendelsohn, *Żydzi Europy Środkowo-Wschodniej w okresie międzywojennym*, Warszawa 1992, s. 36.
- 2 M. Urynowicz, *Raport Henry'ego Morgenthaua. Przemoc antyżydowska podczas wojny z Rosją bolszewicką*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2010, nr 11, s. 1.
- 3 Zob.: W. Blatt (ed.), *Relation Between the Jews and the Poles (translation of Sefer Kielce. Toldot Kehilat Kielce. Miyom Hivsudah Vad Churbanach, ed. by P. Cytron)*, Tel Aviv 1957, internet http://www2.jewishgen.org/Yizkor/kielce/Kie_047.html, dostęp 10 lipca 2015 r.; K. Urbański, *Leksykon dziejów ludności żydowskiej Kielce*, Kraków 2000, s. 159; R. Blumenfeld, K. Urbański, *Słownik historii kieleckich Żydów*, Kielce 1995, s. 105; K. Zieliński, *Stosunki polsko-żydowskie na ziemiach Królestwa Polskiego w czasie I wojny światowej*, Lublin 2005, s. 405.
- 4 W październiku 1916 r. kielecka gmina żydowska liczyła 18 500 członków, w samym miescie mieszkało 16 000. K. Urbański, *Spoleczność żydowska w Kielcach*, Kielce 1989, s. 18, 19 [przyp. red.].
- 5 Archiwum Państwowe w Kielcach (APK), Akta Miasta Kielc (AmK), Protokoły i stenogramy kieleckiej Rady Miejskiej za rok 1918, s. 1274; A. Penkalla, *Opinie o wystąpieniach antyżydowskich w Kielcach w dniach 11 i 12 listopada 1918 r.*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” 1988, nr 3, s. 55.
- 6 APK, AmK, sygn. 1289, Uchwały Rady Miejskiej z 1917 i 1918 r., k. 699–740.
- 7 „Gazeta Kielecka” 1918, nr 154, 164, 174; 1919, nr 9; 1922, nr 27; „Opinia” 1919, nr 39.

w Kielcach⁸. Źródło to nie było dotychczas wykorzystywane, chociaż podano w nim nazwiska 12 oskarżonych, wiek, wykształcenie oraz wysokość kar. Charakterystyczne jest to, że wśród skazanych tylko jedna osoba miała osiemnaście lat, czterech uczestników zajęć miało powyżej dwudziestu lat, trzech powyżej trzydziestu, dwóch powyżej czterdziestu i dwóch powyżej sześćdziesięciu. Wśród nich był tylko jeden analfabeta, ale był też rzemieślnik i absolwent seminarium nauczycielskiego. Nie potwierdza się więc twierdzenie ówczesnej prasy, że w zamieszkach uczestniczyła głównie młodzież, chyba że aresztowani byli najbardziej aktywnymi uczestnikami zamieszek. W repertorium sądowym obok zapisu wyroków (cztery osoby skazano na kary po cztery miesiące więzienia, złagodzone na skutek amnestii do dwóch miesięcy, pięć osób uniewinniono, a dwie wyłączono ze sprawy) znalazła się też nieznana dotychczas istotna informacja, że w wyniku apelacji skazani na więzienie zostali w marcu 1923 r. uniewinnieni, a czyn postanowiono puścić w niepamięć.

Wydarzenia w Kielcach rozpoczął popołudniowy wiec ludności żydowskiej w Teatrze Ludwika. Jak relacjonowała „Gazeta Kielecka”: „wiec rozpoczął się od składania podziękowania Bogu za odbudowanie państwa polskiego i od zapewnienia lojalności dla Polski, lecz zaraz dalej przebiegał w nich właściwy cel akcji, głosiło się tam mianowicie żądanie abyśmy «zagwarantowali» Żydom polityczną i kulturalną autonomię – w dodatku jeszcze na zasadzie personalnej”⁹. Informacja o żądaniach autonomii zgłoszonych na wiecu wzburzyła mieszkańców. Jeszcze w czasie trwania wiecu pojawiła się w mieście plotka, że Żydzi zabili legionistę. Część osób zebranych przed teatrem wtargnęła na salę, gdzie doszło do szamotaniny. Jak podaje K. Urbański, podczas bójki zabity został siedemnastoletni Chaim Jeger, a obok budynku zamordowany został Szmul Owsiany¹⁰. Według danych American Joint Distribution Committee w Kielcach zostały zabite cztery osoby, a rannych zostało 250¹¹. Liczba zabitych została potwierdzona także w raporcie wikariusza generalnego kurii kieleckiej ks. Antoniego Bożka, który w liście z 1 stycznia 1919 r. pisał do Watykanu: „W dniach 11 i 12 listopada 1918 r. miał miejsce w Kielcach pogrom Żydów, połączony z mordami i rabunkiem sklepów i osób prywatnych, ofiarą tego padło czterech zabitych i przeszło 250 ciężko i lekko rannych Żydów oraz sporo rozgrabionych sklepów”¹².

W załącznikach do aktów zgonu okręgu bóżniczego w Kielcach odnalazłem nazwiska trzech ofiar zamieszek. Załącznikami tymi były zaświadczenia lekarskie wystawiane w celu uzyskania zgody na pochówek na cmentarzu żydowskim¹³.

Przy nazwisku Chaima Jegera podano za przyczynę śmierci: „zabity – dowód Sędziego Śledczego 28178 z dnia 13 XI 1918”¹⁴, a przy nazwisku Szulima Owsianego przyczynę jego śmierci 14 listopada lekarz Miasta Kielce dr Wacław Komenda określił jako „meningitis”¹⁵. Trzecią ofiarą zamieszek 11 listopada był dwudziestoletni Jojne Cytryn, którego przyczyną śmierci była „rana kluta klatki piersiowej”¹⁶. Nazwiska czterech ofiar zamieszek znajdują się w aktach stanu cywilnego kieleckiego okręgu

8 APK, Sąd Okręgowy w Kielcach, repertorium spraw Sekcji I Wydziału Karnego Sądu Okręgowego w Kielcach, s. 39.

9 „Gazeta Kielecka” 1918, nr 152, 153.

10 K. Urbański, *Kieleccy Żydzi*, Kraków, b.r.w., s. 80.

11 K. Zieliński, *Stosunki...*, s. 405.

12 *Documenta Nuntiaturae Polniae*, t. 3, s. 217–234.

13 APK, AmK, Załączniki do akt zgonu Kieleckiego Okręgu Bóżniczego za lata 1915–1918, k. 2909.

14 Tamże, k. 962.

15 Tamże, k. 966.

16 Tamże, k. 960.

bóżniczego. Czwartą ofiarą zająć był Jojne Janas, mieszkaniec Chęcín, którego nazwisko odnotowane jest obok trzech wymienionych wcześniej śmiertelnych ofiar zamieszek.¹⁷

Na zebraniach Rady Miejskiej radni zarówno Polacy, jak i Żydzi dla określenia zamieszek w Kielcach używali określenia „pogrom”. Takiego określenia użył również w raporcie ks. Bożek, o pogromie mowa jest także w kieleckiej księdze pamięci. Tymczasem w raporcie Henry’ego Morgenthaua znajduje się stwierdzenie, że „misja celowo unikała słowa «pogrom», bowiem słowo to stosuje się zarówno do drobnych zająć, jak również przygotowanych i starannie przygotowanych masakr”¹⁸. Komisja Morgenthaua, powołana z inicjatywy Ignacego Paderewskiego dla wyjaśnienia antyżydowskich zająć w ośmiu polskich miastach, przebywała w Kielcach dwukrotnie. Wydarzenia w Kielcach wymienione zostały w opublikowanym 3 października 1919 r. raporcie jako jedne z ośmiu większych ekscesów antyżydowskich. Warto przytoczyć fragment raportu dotyczący Kielc, bowiem obiektywnie stara się on przedstawić przebieg wydarzeń: „Wkrótce po opuszczeniu miasta przez wojska austriackie Żydzi, zapewniwszy sobie na to zgodę lokalnych władz, zorganizowali miting w Teatrze Polskim. Celem zebrania było omówienie żydowskich aspiracji narodowych. Rozpoczęło się ono tuż przed godz.14.00, sala była przepelniona. W tym czasie na zewnątrz teatru zbierała się grupa Polaków, w większości składająca się ze studentów. Około 18.30 gdy miting miał się ku końcowi, a w teatrze pozostawało już tylko około trzystu osób, w poszukiwaniu broni do środka wtargnęła grupa policjantów. Chwilę później, gdy policjanci byli wewnątrz, tłum cywilów wymieszanych z żołnierzami wdarł się do sali i sprowadzał Żydów ze schodów. Gdy schodzili, bili ich mężczyźni ustawieni na schodach w dwóch szeregach, uzbrojeni w kije i bagnety. Po wyjściu na ulicę byli z kolei bici przez zgromadzony tam tłum. Czterech Żydów zmarło w wyniku pobicia, a wielu odniosło rany. Niektórych cywilów rozpoznano jako uczestników zająć, nie zostali jednakże dotychczas postawieni przed sądem”.

Także relacja zamieszczona w kieleckiej księdze pamięci zawiera informację, że w zająć obok mieszkańców miasta brali udział także żołnierze. Informacja ta nie znajduje potwierdzenia w wypowiedziach radnych omawiających wydarzenia. Uwagi radnych skupiają się na działaniach obywatelskiej milicji miejskiej, oskarżanej o bierność, a także o sympatię do napadających¹⁹. Być może to właśnie uzbrojeni członkowie milicji zostali potraktowani w relacjach jako żołnierze. Sytuację w mieście opanowało bowiem dopiero wojsko, które opuściło koszary na rozkaz gen. Wacława Iwaskiewicza i zaprowadziło porządek. Sklepy żydowskie były zamknięte na znak protestu i otwarto je dopiero po tygodniu²⁰.

Kielecka Rada Miejska oceną wydarzeń z 11 i 12 listopada zajęła dopiero się na posiedzeniu 11 grudnia 1918 r., mimo że po zamieszkach radni zbierali się na posiedzeniach dwa razy. Dyskusję sprowokował dopiero protest grupy ośmiu radnych Żydów, złożony i odczytany na posiedzeniu 4 grudnia. Protest podpisali: Adolf Wilner, Jakub Nowak, Józef Skórecki, Izaak Rajzman, Markus Rawicki, Józef Sternfeld, Herszel Zagajski i Moszek Jankielewski²¹.

Rozpatrzenie protestu było jednym z punktów obrad 11 grudnia, pierwszym była sprawa aprowizacji miasta. Dyskusja o ekscesach antyżydowskich zdominowana była odpięciem zarzutów zawartych w proteście. Protestujący w liście, który odczytał na

17 Urząd Miasta Kielc, Urząd Stanu Cywilnego, Akta Stanu Cywilnego Kieleckiego Okręgu Bóżniczego za 1918 r.

18 M. Urynowicz, *Raport...*, s. 5.

19 A. Penkalla, *Opinie...*, s. 61.

20 „Gazeta Kielecka” 1918, nr 155.

21 K. Urbański, *Leksykon...*, s. 160.

posiedzeniu Rady jej przewodniczący, napisali: „W dniach 11 i 12 listopada miał miejsce w Kielcach pogrom na Żydów, połączony z mordami i rabunkiem sklepów i osób prywatnych, ofiarą czego padło czterech zabitych i przeszło 250 ciężko i lekko rannych Żydów oraz sporo rozgrabionych sklepów. Nie wchodząc na razie w szczegóły tego pogromu, co do którego obiecujemy sobie zabrać głos w odpowiednim momencie, Grupa Radnych Żydów miasta Kielc zakłada niniejszym uroczysty protest: 1) przeciwko Prezydium Zarządu Miasta Kielc, które nie przedsięwzięło żadnych środków w celu stłumienia w zarodku nieludzkich ekscesów, 2) przeciwko byłemu Komisarzowi Rządowemu, który urzędował w Kielcach w czasie rozegrania się barbarzyńskich scen, a nie zareagował w odpowiedniej chwili stojącemu mu do dyspozycji środkami i zarządzeniami, oraz 3) przeciwko nienawistnemu i stronnemu zachowaniu się milicji miejskiej i jej komendy względem ludności żydowskiej w czasie pogromu.

Ze względu na to, że Rada miasta Kielc pomimo dwukrotnego zebrania się po owych smutnych wypadkach, nie uważała za stosowne uchwalić wniosek potępiający zaszłe rozruchy i podkreślając fakt, że nie bacząc na jawne mordowanie Żydów w Kielcach, ani jeden zabójca lub uczestnik mordów, lub napadów, nie został dotychczas przez władzę aresztowany i pociągnięty do odpowiedzialności, Grupa Radnych Żydów uważa za zbyt techniczne postawienie ze swej strony odnośnych wniosków do uchwalenia przez Radę Miejską, ograniczając się na razie do złożenia protestu niniejszego²².

Posiedzenie Rady Miejskiej 11grudnia 1918 r. rozpoczął prezydent Gustaw Bukowiński, ustosunkowując się do zarzutów podniesionych przeciwko jemu samemu i prezydium Rady. Oświadczył, że razem z zastępcą Mieczysławem Łukasiewiczem interweniowali u gen. Wacława Iwaszkiewicza, na skutek czego ten zdecydował się wysłać wojsko na ulice celem przywrócenia porządku. Także, jego zdaniem milicja miejska postawiona została w stan gotowości i były to wszystkie działania, jakie mogły podjąć władze miasta. Prezydent Bukowiński odpowiedział też na zarzut braku potępienia ekscesów, iż grupa radnych chrześcijan miała zamiar zrobić to już na pierwszym posiedzeniu, jednak nie zrobiono tego z powodu nieobecności radnych żydowskich. Argumentował następująco: „Rada wychodząc z założenia, że wina powstałych ekscesów leży nie tylko po stronie chrześcijan, ale także i po stronie Żydów, więc ci na posiedzeniu Rady Miejskiej, na którym miała być uchwała co do tych ekscesów, powzięta – powinni być obecni – sprawy tej nie podnosiła”.

Prezydent miasta stwierdził także, że częściową winę za zaistniałą sytuację ponoszą także Żydzi, którzy zbyt manifestacyjnie demonstrowali swoje oczekiwania polityczne: „[...] gdzie urządza się święto jednej grupy ludności, gdzie dekoruje się domy, na ulicach przypina się wstążeczki i mówi się, że w teatrze mowy są «Precz z językiem polskim», «Nie chcemy rządu polskiego» i inne, to nic dziwnego, że rozdrażnia się ludność i wywołuje ekscesy. W czasach, kiedy mamy tak dużo prowokatorów, urządzenie wieców na których żąda się prawa dla pewnej części społeczeństwa, kiedy społeczeństwo całe tych praw jeszcze nie ma – miejsca mieć nie powinno – i o tem organizatorowie powinni byli pamiętać i dlatego część winy za to co się stało leży po stronie Żydów²³.

Kolejny uczestnik dyskusji, radny Stanisław Frycz, adwokat, redaktor „Gazety Kieleckiej”, członek Narodowego Związku Robotniczego, później sędzia Sądu Najwyższego²⁴, obarczył winą za zajścia Żydów, powtarzając na sesji argumenty wysuwane przez endecję: „[...] to wszystko są skutki agitacyjnej kampanii, którą Żydzi prowadzą od dawna przeciwko Polakom”. Zarzucił Żydom sprzyjanie zaborcom, prowadzenie kampanii przeciwko Polakom w prasie zagranicznej, a także paskarstwo i zawyżanie cen.

22 APK, AmK, Protokoły i stenogramy..., k. 673, 674.

23 Tamże, k. 739–741.

24 *Świętokrzyski Słownik Biograficzny*, t. 2, red. J. Szczepański, Kielce 2009, s. 141.

„[...] I teraz mogą, po tem wysługiwaniu się przeciwko Polakom, domagać się równych praw, których jeszcze naród polski nie ma?”

Radny Salmon Paradistal, księgarz, asymilator, działacz społeczny, przeciwstawiając się słowom Frycza postulował powołanie komisji śledczej, która zajęłaby się wyjaśnieniem postępowania urzędników i milicjantów, którzy nie zapobiegli pogromowi. Andrzej Jakóbkiewicz, powstaniec 1863 r. i zesłaniec syberyjski, najstarszy wiekiem radny wypowiadając się przeciw przemocy podkreślił jednak gospodarcze przyczyny wystąpień antyżydowskich w całej Europie i postulował uchwalenie reform uniemożliwiających paskarstwo.

Kolejny dyskutant, przemysłowiec Herman Lewi, wiceprzewodniczący wiecu w Teatrze Polskim, odrzucił pomówienia, iż padały tam hasła antypolskie. Przeciwnie, podkreślił, że każde przemówienie, czy to w języku polskim, czy żydowskim, zakończone było okrzykiem: „Niech żyje wolna, demokratyczna Polska”. Dobitnie stwierdził też, że za paskarstwo się nie zabija! Zarzucił prezydentowi miasta i milicji bezczynność. Z przekazem podziękował Stanisławowi Fryczowi za „wykład teoretyczny stosunków” i stwierdził, że radni wszystko to już czytali w „Gazecie Kieleckiej”.

Dyskusja na temat zachowania się milicji zdominowała wystąpienia Markusa Rawickiego i Wojciecha Krzyżkiewicza. Podczas gdy pierwszy z nich zarzucał milicjantom, iż bili kolbami aresztowanych, drugi podniósł sprawę organizowania milicji obywatelskiej, której powołanie Żydzi zbojkotowali.

Postępowania milicjantów bronił komendant milicji obywatelskiej Dziewulski, odrzucając zarzuty o bezczynność. Siły milicji były po prostu zbyt skromne, by przeciwstawić się zamieszkom o takiej skali. Stwierdził też, że złożył obszernie (na szesnastu arkuszach) zeznanie na temat zajść władzom sądowym. Odnalezienie tego zeznania z pewnością mogłoby rzucić nowe światło na przebieg omawianych tu wydarzeń.

Sekretarz kieleckiej gminy wyznaniowej Józef Skórecki odniósł się do zarzutów, że o wiecu w teatrze władze Kielc nic nie wiedziały. Wyjaśnił, że sam osobiście zaniósł podanie z informacją o organizowanym wiecu, informował też wcześniej na milicji czego wiec miał dotyczyć. W jego wystąpieniu znalazła się również informacja, że w czasie zajść milicja aresztowała radnych Żydów: Jakuba Nowaka, który był uderzony kolbą przez milicjanta, oraz Izaaka Rajzmana. W dyskusji wyniknęła też ponownie sprawa powołania milicji, a z wypowiedzi radnego Lewiego wynikało, że to robotnicy chrześcijańscy nie chcieli widzieć w milicji Żydów.

Dyskusja w czasie posiedzenia zakończyła się przyjęciem uchwały, za przyjęciem której było 17 radnych, a przeciw czterech: „Rada Miejska uznając, że rozruchy antyżydowskie, jakie miały miejsce w Kielcach w dniach 11 i 12 listopada zasługują na najsurowsze potępienie jako objaw zdziczenia, przy czym Rada stwierdza, że były one instynktownym odruchem tłumu miejskiego znękanego czteroletnim wyzyskiem ze strony kupiectwa, którego 80% stanowią Żydzi i rozgoryczonego zachowania się Żydów w czasie wojny, którzy wysługiwali się wrogom narodu polskiego Niemcom i Austriakom i prowokacyjnymi wystąpieniami na wiecu żydowskim urządzonym w Kielcach 11 listopada, na którym Żydzi domagali się już nie tylko równouprawnienia, którego państwo polskie Żydom nie odmawia, lecz wprost przywilejów jakich w żadnym państwie nie posiadają, w postaci autonomii narodowej, będącej [ciosem w – przyp. red.] żywotne interesy państwa polskiego i wyrazem do przekształcenia go w Judeo Polonię, do czego naród polski nigdy nie dopuści. Rada Miejska wita z radością energiczne zarządzenia władz rządowych podjęte w celu wykrycia i ukazania sprawców pogromu”²⁵.

Większość radnych Żydów opuściła salę obrad przed podpisaniem uchwały, nie chcąc sygnować dokumentu, który odzwierciedlał stanowisko Rady Miejskiej zdominowanej przez działaczy narodowych.

Dyskusja tocząca się w kieleckiej Radzie Miejskiej po antyżydowskich zamieszkach w Kielcach 11 i 12 listopada 1918 r. jasno wskazywała, że w czasie I wojny światowej stosunki polsko-żydowskie uległy znaczącemu pogorszeniu. Wydarzenia w Kielcach, aczkolwiek mające na ziemiach b. Królestwa Polskiego charakter jednostkowy (incydentalne wystąpienia antyżydowskie miały miejsce jeszcze prawdopodobnie w Działoszycach i Wodzisławiu²⁶), wykazały, że narastające napięcie i oskarżanie Żydów o pogorszenie się warunków życia doprowadziły do wybuchu fali niekontrolowanej przemocy. Należy przy tym pamiętać, że doszło do niej w sytuacji, gdy w mieście brak było polskiej władzy państwowej, a władze samorządowe były, jak się okazało, zbyt słabe by zapobiec napadom i rabunkom. Równocześnie zwraca uwagę próba usprawiedliwiania postępowania tłumu przyczynami ekonomicznymi i politycznymi, czego wyrazem jest uchwała kieleckiej Rady Miejskiej.

Analizując przebieg zajść z listopada 1918 r. oraz toczącą się wokół nich dyskusję, warto także odnieść się do pogromu, który miał miejsce w Kielcach w lipcu 1946 r. Choć oba wydarzenia miały nieporównywalną skalę, odmienny był ich charakter i przyczyny, zastanawiająca jest zbieżność tak przebiegu (rola plotki, udział formacji zmilitaryzowanych, zachowanie tłumu), jak i argumentów mających na celu przekonanie co do słuszności różnorodnych opinii pojawiających się w dyskusji.

26 K. Zieliński, *Stosunki...*, s. 413.

Marek Maciągowski (Centre of the Patriotic and Civil Thought in Kielce) Anti-Jewish Incidents in Kielce on 11 and 12 November 1918 in the Light of Minutes of the Town Council Meetings

Anti-Jewish incidents, during which 4 Jews died and approximately 250 were wounded, took place in Kielce on 11 and 12 November 1918. Jewish shops were looted. One of the sources of information on the incidents is minutes and transcripts of the meetings of the Kielce City Council. A discussion in the Council clearly indicated that during World War I Polish – Jewish relations substantially deteriorated. The events in Kielce, which were quite unusual in other parts of the Kingdom of Poland, were described in the Morgenthau Committee report. Their causes were social and political, including growing tensions during the war and accusations of Jews of causing the deterioration of living conditions as well as fears and anxieties concerning the shape of a new Polish state, which ultimately led to the outbreak of uncontrolled violence.

Key words: Anti-Jewish riots, Poland's independence